

# DZIENNIK

# WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawieszania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 15 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Silniejsze natarcie Anglików na pozycje w wyrwach ku południowi od S-t Eloi zostało po walce na granaty ręczne całkowicie odparte.

W Argonach i na wschód od nich częściowa ożywiona walka działowa i minowa.

Na lewo od Mozy zamiary nieprzyjaciela zaatakowania naszych pozycji na «Mort Homme» i na południe od lasu «wroniego» i Cumieres, poprzedzone ogromnym wzmożeniem ognia działowego, wskutek naszego unicestwiającego i połączonego z obu brzegów Mozy ognia, skierowanego na przygotowane wojska, mogły być wykonane tylko kilku bataljonami w kierunku na «Mort Homme». Półce atakujące z bardzo ciężkimi stratami złamane zostały przed naszymi liniami.

Pojedynczy żołnierze, którzy przedarli się aż do naszych okopów zginęli w walce na bliską metę.

Na prawo od Mozy, jak również na równinie Woëvre działalność bojowa ograniczyła się w istocie rzeczy do energicznego ognia działowego. Dwa słabe ataki nieprzyjacielskie z granatami ręcznymi na południo-zachód od twierdzy Donaumont były bezskuteczne.

#### FRONT WSCHODNI.

Próby ataków, powtarzane wczoraj przez Rosjan na północo-zachód od Dynaburga spotkał ten sam los, co i dni poprzedzających. Nad Serweczem, ku południo-wschodowi od Korelicz odparliśmy atak słabych sił nieprzyjacielskich, poprzedzony silnym ogniem.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Żadnych ważnych wypadków nie było.

Naczelnie  
Dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 14 kwietnia.

#### FRONT ROSYJSKI.

Linje nasze nad dolną Strypą, Dniestrem i na północo-wschód od Czerniowic znajdowały się wczoraj pod energicznym ogniem działowym. W nocy w kącie ujściowym dolnej Strypy i na południo-wschód od Buczacza odbywały się zacięte walki na przednich pozycjach, częściowo jeszcze trwające.

W południowej części pola walki załoga jednego z wysuniętych okopów została conięta na pozycję główną. Na północo-wschód od Jasłowic wtargnął również nieprzyjaciel do naszych przednich pozycji, został jednak przez szybki kontratak wyparty, przyczem wzięliśmy do niewoli i oficera, 4 chorążych i 100 żołnierzy. Na drodze wiodącej z Buczacza do Czortkowa, komenda austriacka zaatakowała w ataku rosyjską pozycję przednią.

Na froncie armji arcyksięcia Józefa-Ferdynanda artylerja nieprzyjacielska rozwinęła również wzmożoną działalność.

#### FRONT WŁOSKI.

Obustronny ogień działowy trwał wczoraj w dalszym ciągu, o ile pozwalały na to warunki obserwacyjne. Pod Mrzli Vrh nasze wojska zajęły pozycję przednią i odbiły powtarzające się kontrataki z ciężkimi stratami Włochów.

Pod Gilczem i Pontelbą nasza artylerja objęła energicznym ogniem pozycje nieprzyjacielskie. Na froncie Tyrolu nieprzyjaciel w wielu punktach szedł do ataku. Próby jego, skierowane ku załadowaniu pozycjami naszymi pod Sugana na wzgórzach po obu stronach Novaledo, zostały odparte.

Na drodze Ponale dziś w nocy nasze wojska opróżniły mur obronny na południe od Sperone i umocniły się na pobliższym stanowisku. W okręgu Adamello strzelcy alpejscy zajęli graniczny grzbiet Vossion di Genova. Na południe od Stilsfer Joch odparty został atak nieprzyjacielski, skierowany na Monte Scortuzzo.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 14 kwietnia.

Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku bez zmian. Nieprzyjaciel zajęty jest rozszerzaniem swych pozycji. 3000 zabitych, którzy padli w walce w dniu 7 bm. na tym froncie, należy jak to stwierdziło zbadanie uniformów, do 13-ej dywizji Kitchenera, głównie zaś do drugiej brygady tej dywizji. W walce tej, o której donosiliśmy już w naszym komunikacie, i która skończyła się naszym zwycięstwem, mieliśmy 79 zabitych, 168 ranionych i 9 zaginionych.

Na froncie Kaukaskim wskutek złej pogody sytuacja bez zmiany. Operacje w dolinie Czoruk przybierają charakter walk nieznacznych i miejscowych.

Krażownik i monitor rozpoczęły chwilowy i bezskuteczny ogień, ze znacznej odległości, przeciw Ari-Burun. Z powodu odpowiedzi naszej artylerji próba ich przysunięcia ognia nie udała się.

Na wodach Smyrneńskich nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i krążownik skierowały ogień na południową część wyspy Kensten (?) jednak skoro nasza artylerja odpowiedziała, cofnęły się.

VERDUN. Francuskie agencje podają informacje o niemieckich stratach pod Verdun, według których ogólna ilość zabitych i rannych i zaginionych od dn. 21 lutego oceniona na 200 tys. ludzi. Sprawozdawca wojenny z frontu zachodniego zajmuje stanowisko przeciwne tym bezsensownym informacjom i zaprzecza francuskiemu komunikatowi, według którego przy szturmie na wieś i fort Vaux 18-ty korpus stracił 17 tys. ludzi, ponieważ 18-ty korpus niemiecki w walkach pod Verdun w ogóle udziału nie brał. Wskazuje on z naciskiem, że ilość jeńców niemieckich nie jest odpowiednią do tego co się właściwie działo. Procent lekko rannych jest pociesząco wysoki. Sprawozdawca stwierdza, że odparty przeciwnik nie był w możności stwierdzenia strat zwycięzcy, podczas gdy ten ostatni przy uprzążaniu pola walki mógł policzyć straty wroga.

Londyński «Times» donosi o sytuacji pod Verdun, że stałe dobrze pomyślane ostrzeliwanie francuskiego odcinka poza Donaumont i Vaux czyni prawdopodobną nową ofensywę Niemców. Gazeta sądzi, że ofensywa się rozpocznie, gdy tylko plany Niemców w okolicy «Mort Homme» dojrzeją.

BARCELONA (14 bm.) Komunikat Havasa: Załoga angielskiego parowca «Orlok Hat» opowiada, że

statek trafiony był pociskiem armatnim i zatrzymany. Łódź podwodna dała załozde 10 minut czasu na opuszczenie statku, poczem niemieccy oficerowie i żołnierze weszli na pokład i położyli bomby wybuchowe, które razem z ogniem działowym wysadziły statek w powietrze. Pozostali przy życiu ze statku «Argus» donoszą, że ich statek został zatopiony w ten sam sposób przez dwie niemieckie łodzie podwodne.

BERN (14 bm.) Według komunikatu z Palmy hiszpański parowiec «Mallorca» zabrał 28 rozbitków z angielskiego parowca „Owl“, który został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

LONDYN (14 bm.) Reuter donosi, iż parowiec „Ohio“ został zatopiony przez łódź podwodną. Część załogi dosięgła lądu.

LONDYN (14 bm.) «Times» donosi z Waszyngtonu, iż **nota niemiecka** wywarła tam złe wrażenie. Nie uważają jej za przekonującą, szczególnie słabe uważane jest wyjaśnienie okoliczności, towarzyszących wypadkowi z «Sussex». Pomimo to nie mówi się wiele o zerwaniu między Niemcami, a Stanami, które bezpośrednio nastąpić może.

Niektórzy doradcy prezydenta proponowali mu, aby piśmiennie na notę nie odpowiadał, lecz zadowolił się ustnem przełożeniem u hr. Bernstorffa.

WASZYNGTON (15 bm.) Jak donoszą, Wilson i gabinet zgodzili się, iż złożenie dalszego materiału dowodowego w sprawie naruszenia prawa przez **łodzie podwodne** nastąpi prawdopodobnie w ciągu 48 godzin. Towarzyszczy ma temu kategoryczne żądanie, aby Niemcy złożyli dowody ścisłego wypełnienia złożonych przez siebie zobowiązań.

LONDYN (15 b. m.) Komunikat Reutera. «Daily Chronicle» donosi, iż wczoraj odbyła się ważna **narada gabinetu**, na której omawiano sprawę rekrutowania. Nie osiągnięto żadnego porozumienia. Gazeta przypuszcza, iż sprawa obowiązkowej ogólnej służby wojskowej została usunięta w cień przez ważne zagadnienie niszczenia statków. W ciągu ostatnich trzech tygodni niemieckie łodzie podwodne wyrządziły naszej flocie handlowej poważny uszczerbek. Większość zatopień statków była skutkiem licznych zamorskich ekspedycji. Gabinet żądał wielkiej ekonomji w tym kierunku. Przy przeszło 100 okrętach handlowych w naszych dokach w ciągu całych miesięcy nie robiono z powodu braku robotni-

ka. Gabinet postanowił nieodwołalnie statki te wykończyć, a potrzebne do tego siły robotnicze zgromadzić.

LONDYN (14 bm.) Gazeta «Star» donosi, że **gabinet** wypowiedział się dziś **przeciw** ogólnej obowiązkowej **służbie wojennej**, natomiast wszyscy młodzieńcy, którzy osiągnęli 18 lat wieku mają być zaciągnięci do wojska.

ZURYCH. «Zürich. Post» omawia ostatnie **przemówienie Asquitha** i znajduje, że poglądy angielskiego premiera są dla Europy większą przeszkodą w zawarciu pokoju, niż poglądy wypowiedziane przez niemieckiego kanclerza, zniszczenie militarnej potęgi Prus nie da się połączyć z planem równouprawnienia wolnych narodów Europy w rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych. Według planu Asquitha stan wojenny w Europie panowałby wiecznie.

BERN (14 bm.) Według «Petit Parisien» **konferencja gospodarcza** koalicji ma charakter urzędowy. Odbędzie się ona prawdopodobnie w końcu maja.

BERN (15 bm.) «Corriere della Sera» zaprzecza, co było do przewidzenia, jakoby **ugoda niemiecko-rumuńska** poprawiła stanowisko Niemiec w Bukareszcie; przeciwnie, stosunki Rumunji do koalicji są, jak i poprzednio znakomite.

Prasa paryska przemilczała dotychczas umowę gospodarczą niemiecko-rumuńską. Tylko «l'Oeuvre» zamieszcza dzisiaj wiadomość, w której wzywa rząd, aby zakomunikował prawdę w tym względzie. Gazeta oczekuje zapowiedzi planowego bojkotu Rumunji przez Anglię i Rosję; gdyby ten środek był prawdą, byłoby to dowodem, iż Rumunja została przez czwórporozumienie opuszczona.

BERLIN (15 bm.) «Berl. Tag.» donosi z Salonik: Według depeszy z Aten **rząd grecki odmówił** żądaniu **koalicji** w sprawie urzędzenia punktu obserwacyjnego na Kap Sunion, południowym półwyspie Atyki.

BERLIN (15 bm.) «Berl. Tag.» donosi z Zurychu: «Neue Zürich. Ztg» dowiaduje się z listu z Salonik, iż **brak środków żywności w Salonikach** jest wielki. Ludność otrzymuje z koniecznych do życia produktów to tylko, czego Anglicy i Francuzi dla siebie nie potrzebują.

ATENY (14 bm.) Oficjalnie donoszą, że **kryzysu ministerjalnego niema**, ponieważ między koroną, rządem i izbą nastąpiło porozumienie w tym kierunku, aby z zupełną stanowczością prowadzić politykę neutralności.

BERLIN (14 bm.) «Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu, że podczas ostatnich obrad budżetowych w **Dumie** poseł Szyngarew wyraził się pesymistycznie o finansowym położeniu Rosji. Wyjaśnił on, że rząd boi się pokazać narodowi właściwy budżet i przemilcza ostrożnie wiele pozycji do niego należących. 150 milionów rb. procentów za krótkoterminową pożyczkę, płatne w styczniu 1916 r. zostały poprostu ignorowane. Niesłychana emisja pieniędzy papierowych prowadzi do obniżenia wartości rubla, a zdrożenia cen produktów. Szyngarew proponuje pożyczki wewnętrzne i żąda pomocy pieniężnej koalicji. Poseł Markow orzekł, że Rosja od sojuszników winna żądać pieniędzy nie w formie pożyczki, lecz w formie subsydium.

«Nowoje Wr.» omawia stosunek Rosji do Anglii i orzeka, że jeśli Anglija chce nadal utrzymać przyjacielskie stosunki, które obecnie są zachwiane, to niech nie miesza się do wewnętrznych politycznych spraw Rosji.

Anglija dąży do narzucenia swych

zwyczajów innym krajom. Gazeta kończy następującymi słowami: Idziemy w ślad za zewnętrzną polityką. Anglii, jednak nie pozwolimy, aby Anglicy mieszały się do naszych spraw wewnętrznych.

LIZBONA (14 bm.) Ag. Havasa. **Ministerjum pozostaje** nadal w urzędowaniu.

LONDYN (15 b. m.) Komunikat Reutera. **Kanał Panamski** został znowu dziś otwarty, po siedmiomiesięcznym zamknięciu.

## Dookoła wojny.

### Powody dymisji Iwanowa.

Z powodu udzielenia dymisji generałowi Iwanowowi i mianowanie na jego miejsce Brusilowa, pisze «Pester Lloyd»:

Stanowisko Iwanowa, jako szefa rosyjskiego frontu południowo-zachodniego, zachwiało się już miesiąc temu, podczas Rady wojennej pod przewodnictwem Cesarza, z udziałem generałów Aleksiejewa, Kuropatkina, Ewertta, Iwanowa i Brusilowa. Na naradzie tej omawiano plan ofensywy, opracowany wspólnie przez generała Pau i przebywającego w Paryżu generała Żylińskiego, który to plan przewidywał silne natarcie Rosjan na Galicję, przy jednoczesnym rozpoczęciu ataków ze strony Francji i Anglii na zachodzie.

Plan ten popierali usilnie naczelnik sztabu Aleksiejew i generałowie Ewert i Brusilow, natomiast Iwanow i Kuropatkin sprzeciwiali mu się stanowczo. Iwanow zaznaczył przytem, że przed niedawnym czasem ujęto mu znaczne siły, które przesłano na front północny, zaś natarcie z tą ilością wojska, która mu pozostała, jest niemożliwe. Jednocześnie Iwanow miał się wypowiedzieć wogóle przeciwko rozpoczęciu ofensywy przed wywiczeniem ostatnich powołań rekruta i pospolitego ruszenia, przepowiadając niepowodzenie planu.

W czasie dwudoiowej przerwy w naradach Cesarz porozumiał się z dowódcą francuskim i angielskim. Otrzymał on odpowiedź, że tylko szybka ofensywa rosyjska może zapobiedz upadkowi Verdun. Zgodzono się na zaniechanie natarcia na Galicję, pod warunkiem tem silniejszego zaatakowania frontu północnego.

Tymczasem Kuropatkin doszedł do porozumienia z Brusilowem, z którym od czasu wojny japońskiej żył w niezgodzie. Do przymierza przystąpił i Aleksiejew. Nowy Triumvirat postanowił «wyplenić Kijowszycę» (Iwanow był głównodowodzącym okręgu kijowskiego, a Ruzskij jego pomocnikiem) z armji i dążyć do tego, by Kuropatkin został naczelnym wodzem sił rosyjskich. Ewert zostałby dowódcą frontu Ryga — Polesie, zaś Brusilow kierowałby frontem Polesie — Bukowina.

Złamanie ofensywy rosyjskiej, t. j. spełnienie się przepowiedni Iwanowa, przyspieszyło jego upadek. Triumvirat oświadczył, że gdyby natarcie poprowadzono jednocześnie i na froncie galicyjskim, to wojska państw środkowo-europejskich nie wytrzymałyby naporu. Upór Iwanowa zgubił sprawę.

W taki sposób padł najzdolniejszy, obok Ruzskija, generał rosyjski.

## Sprawy wysiedleńców.

### Polacy w Rosji.

Od początku wojny powstała naterytoryum rosyjskiem liczna kategoria ofiar wojny, mianowicie t. zw. jeń-

cy cywilni, t. j. polacy poddani niemieccy i austriaccy, którzy osiedli w Rosji przed wojną często przed kilkunastu, kilkudziesięciu laty, przeważnie robotnicy rolni, ale i inteligenci, kupcy, przemysłowcy itd. Byli między nimi tacy, co urodzili się w Rosji i nie umieli wogóle po niemiecku.

Wszystkich tych ludzi natychmiast po wybuchu wojny wygnano na wschód... Komitety niesienia pomocy tym nieszczęśliwym sformowały się w Warszawie i w Petersburgu zaraz na jesieni 1914 roku i natychmiast rozpoczęły swoją działalność, ale chodziło nie tylko o zasiłek pieniężny, należało uwolnić też jeńców od «opieki» policji miejscowej.

Pierwszy wystąpił z inicjatywą poseł Henryk Świącicki i skutkiem jego starań nastąpił w marcu 1915 r. rozkaz cesarski, nadający prawo polakom, obcym poddanym, zamieszkania wszędzie, oprócz terenu działań wojennych, a następnie były wydane instrukcje departamentu policji, tłómaczące władzom miejscowym ten rozkaz. Instrukcje te wypadło powtórzyć skutkiem złej woli władz miejscowych i upartej ich niechęci do Polaków.

Już latem 1915 r. jeńcy cywilni mieli i pomoc pieniężną w miarę możności i opiekę przeciw nadużyciom policji.

W początku września 1915 r. postanowiono petersburski wydział opieki polakom-obcym poddanym rozdzielić na dwie sekcje: jeńców wojennych i jeńców cywilnych i wówczas pierwsze prezydium było sformowane tak, że prezesem wydziału został Henryk Świącicki, przewodniczącą sekcji jeńców wojennych pani Zofja Kierbiedziowa, przewodniczącą sekcji dla jeńców cywilnych pani Żukowska. Od września zaczyna się też bardziej ożywiona działalność wydziału petersburskiego.

Od pani Dżubieńskiej dowiedziano się, że konsulaty amerykańskie wydadzą zapomogi poddanym austriackim i niemieckim.

Komitet opieki nad jeńcami cywilnymi zaczął stale komunikować się z konsulem amerykańskim w Petersburgu i stopniowo, dzięki temu, stosunek konsulatu do Polaków począł zmieniać się na lepsze.

Zwrócono uwagę, by podział pieniędzy dla wszystkich, bez różnicy narodowości, był jednakowy. P. Dżubieńska wyjechała na objazd miejsc pobytu jeńców cywilnych i dotychczas jest zajęta tą pożyteczną czynnością. Oprócz zapomóg pieniężnych otrzymano z czasem pozwolenie na przyjmowanie przez jeńców zajęcia u osób prywatnych.

Komitet wydelegował zaś specjalne osoby, mające pilnować, żeby ulgi te były także w praktyce urzeczywistniane... Rzecz jasna, iż, jako instytucja ratunkowa, wydział był i pozostał ściśle bezpartyjnym.

## Niemcy.

### Skład parlamentu niemieckiego.

Według nowego spisu parlamentu Rzeszy w skład jego weszły dwie nowe frakcje: «frakcja niemiecka» i frakcja «soc.-dem. wspólności pracy». Najsilniejszą frakcją parlamentu niemieckiego jest dzisiaj centrum, mające członków 91; drugie miejsce zajmuje frakcja soc.-dem.—89 członków; frakcja narodowo-liberalna i frakcja postępowej frakcji ludowej mają po 45 członków; niemiecko-konserwatywna—44 członków; niemiecka—27; Polacy i frakcja soc.-dem. wspólności pracy po 18 członków.

Z temi frakcjami łączą się jeszcze członkowie, nie należący do żadnej frakcji, między którymi jest 6 deputowanych alzacko-lotaryńskiej partji centrum i dwóch Lotaryńczyków, nadto 9 dzikich.

## Dla kuchen ludowych.

Organizacja kuchen ludowych w Wilnie w sprawozdaniu z miesiąca stycznia, lutego i marca r. b. określa ogólną wydajność obiadów w 1-yim okresie w ilości 333,873 rozdanych porcji od 1-go stycznia do 1-go kwietnia r. b. we wszystkich dwunastu kuchniach tej instytucji.

Działalność jednak tychże kuchen jeszcze nie jest wystarczającą na zwiększające się z dniem każdym potrzeby najuboższych mieszkańców Wilna. W celu częściowego zadość uczynienia tym brakom, organizacja kuchen, rozszerzając stopniowo swą działalność, zakłada dwie nowe kuchnie.

Jedna z nich z początkiem nowego tygodnia otwiera się przy ulicy Bobrujskiej, a druga w okolicy Schroniska Serca Jezusowego.

Takim sposobem z początkiem przyszłego tygodnia Wilno będzie zaopatrzone w czternaście (№ 14) oddzielnych kuchni, rozrzuconych po mieście i przedmieściach; w każdej znajdują się po dwa kotły o 250 litrowych porcjach gorącej strawy, w niektórych zaprojektowanem jest gotowanie dwa razy na dzień.

Dotychczasowa wydajność tychże kuchen przedstawia się w ten sposób.

Na ogólną cyfrę 333,873 porcji, wydanych od 1 stycznia do 1 kwietnia, kuchnie chrześcijańskie wydały 267,622 obiady, kuchnie żydowskie 66,251.

Na powyższe cele wyekspensowano ogółem 710 pudów kaszy, 3701 p. kartofli, 101 pud. grochu, 455 pudów mąki i 199 pud. soli.

Z tego na kuchnie żydowskie wydano 130 pud. kaszy, 770 pud. kartofli, 20 pud. grochu, 98 pud. mąki, 46 pud. soli, a na kuchnie chrześcijańskie wydano 580 pud. kaszy, 2931 puo. kartofli, 81 pud. grochu, 362 p. mąki i 152 p. soli.

W cyfrach tych nie policzono okrasz miesięjnej.

Koszt tych wszystkich produktów, nabytych przez organizację w Zarządzie miejskim wyniósł 12,690 rb. 81 kop.

Wobec faktu powyższego należy przedsięwziąć energiczne środki dalszej akcji ratunkowej, tak w celu unormowania regularnego dostarczania produktów spożywczych, bez czego o akuratnem obsłużeniu kuchen mowy być nie może, jako też w celu finansowego zasilania samej instytucji, która przy zwiększaniu codziennej frekwencji w kuchniach i przy wzroście cen na produkta, swojemi siłami zadość uczynić potrzebom wszystkich nie byłaby w stanie.

Z powyższych powodów zapowiedziany na 30 kwietnia na ulicach Wilna «Dzień Wileńskiego kwiatka», którego dochód ma być przeznaczony na zasilenie organizacji kuchen ludowych, powitany jest przez wszystkich zdrowo myślących mieszkańców Wilna przyjaźnie i z wielką wdzięcznością i uznaniem dla tych wszystkich ludzi dobrej woli, co nie szczędząc swojego czasu i trudu, aby ten dzień «Wileńskiego kwiatka» stał się możliwie miłym świętem nadchodzącej wiosny tym wszystkim, co pomocy najwięcej potrzebują.

Weźmy tylko to pod uwagę, że obecna przeciętna dzienna wydajność obiadów wynosi z górą 7,000 obia-

dów, to znaczy, że na ogólną cyfrę mieszkańców Wilna 150,000 ludności 5 proc. posiłek swój czerpie z organizacji kuchen, z chrześcijańskiej ludności 10 proc. tamże żywi się. A czerpie tam swój posiłek, bo innego środka podtrzymania swej egzystencji nie ma.

Nie daj Boże nie dostarczenia dla jakichkolwiek powodów na czas produktów, choćby przez parę dni, ta z górą 7-tysięczna rzesza zgłodniałych ludzi pozbawiona będzie z rodzinami swemi ciepłej strawy i środków doraźnego odżywiania się, gdyż w domu ci wszyscy już strawy nie gotują, bo niemają z czego.

Taki ewentualny kryzys na zdrowotność ogółu w mieście dodatnio nie wpłynie.

Tych kilka uwag jest dowodem zdaje się wystarczającym podtrzymania i utrzymywania w rozwoju organizacji kuchen.

Niech Bóg więc pomoże w ich zamiarach tym wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczyniają się w czemkolwiek w organizowaniu i rozpowszechnianiu na dochód kuchen ludowych «Kwiatka Wileńskiego», gdyż niejedną przez to łzę bliźnich obetrą, a praca w niedopuszczeniu katastrofy głodowej jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela kraju.

Od imienia organizacji kuchen ludowych

**Wincenty Hr. Łubieński.**

14 kwietnia 1916 r.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

**Obwieszczenie.** Obowiązek, dotyczący sklepów z artykułami spożywczymi, galanterją i obuwiem, aby w niedziele i święta, względnie w szabaty i inne święta żydowskie otwarte były od 7 do 9<sup>1/2</sup> rano, oraz od 12-ej do 7-ej wieczorem, względnie 7—9 rano i 11—7 w. (Ogłoszenie Cesarskiego Zarządu gubern. z dnia 21/IX 1915) na dzień 23 i 24 kwietnia dla sklepów chrześcijańskich, a na 18, 19, 24 i 25 dla żydowskich zostaje zniesione.

W dni te wspomniane sklepy mogą być więc otwarte.

Wilno, 12 kwietnia 1916 r.

Cesarski Zarząd Gubernjalny.

**Obwieszczenie.** Rozporządzenie z dn. 15 listopada 1915 r., dotyczące ruchu nocnego osób cywilnych, w nocy z dn. 22 na 23 kwietnia 1916 r. nie obowiązuje.

Wilno, 15 kwietnia 1916 r.

Cesarski Zarząd Gubernjalny.

**Obwieszczenie.** 1) Porcja mąki dla ludności Wilna na dzień i osobę zostaje podniesiona z dotychczasowych 155 gramów do 200 gramów, a porcja chleba z dotychczasowych 200 gramów do 250 gramów.

2) Ceny będą niższe następująco:  
1 funt ros. mąki żytn. 17 fen.—11<sup>1/2</sup> k.  
1 » » » pszen. 19 fen.—12<sup>1/2</sup> k.  
1 » » » chleba żytn. 15 f.—10 k.  
1 » » » pszen. 19 f.—12<sup>1/2</sup> k.

3. Każdemu posiadaczowi karty chlebowej wolno kupić chleba, lub odpowiednią ilość mąki.

Sprzedż mąki odbywa się w miejscach sprzedży chleba.

Wilno, 13 kwietnia 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz Pohl.

**Obwieszczenie.** W celu uniknięcia niejasności podaje się do ogólnej wiadomości co następuje:

Z produktów wiejskich wolno przywozić bez przeszkód do miasta Wilna

i wystawiać na sprzedaż: jarzyny, owoce, jaja, masło, mleko, szmalec, tłuszcz, słoninę, drób, ryby, raki, grzyby.

Wilno, 14 kwietnia 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz.

## KRONIKA

### CALENDARZYL.

Dziś: Lamberta.

Jutro: Aniceta.

Pojutrze: Apoloniusza

Wschód słońca—o g. 4 m. 29

Zachód słońca—o g. 7 m. 28

### Z Wilna.

**Nowe zarządzenie.** Władza niemiecka zarządziła, by w księgach buhalteryjnych Zarządu miejskiego od dnia 1 maja obok nazw poszczególnych rubryk w języku polskim umieszczono nazwy w języku niemieckim.

Ponadto wydano zarządzenie, by wszelka rachunkowość była prowadzona w markach, nie zaś w rublach, jak to miało miejsce dotychczas. (o)

**Ceny za światło elektryczne.** Dowiadujemy się, że od dnia 1 b. m. podobno będą podniesione ceny za energję elektryczną, czerpaną z miejskiej elektrowni. Cena za światło z 30 kop. wzrośnie do 40 k. W tymże samym stosunku będą zwiększone ceny za energję, używaną do poruszania motorów. (o)

**Wydawanie towarów, wysyłanych koleją.** Wydawanie towarów przybyłych na stację naznaczenia w postaci oddzielnych pakunków lub też wagonów odbywać się może jedynie osobom, wskazanym we frachcie za okazaniem dowodów osobistych lub (po wykonaniu przymusu paszportowego) paszportu wydanego przez Ob. Ost.

Późniejsze życzenia wysyłającego oraz piśmienne lub ustne wskazówki wymienionego we frachcie odbiorcy, aby towar wręczony był osobie trzeciej, nie będą uwzględniane.

**Z Tow. Rolniczego.** Dowiadujemy się, że istniejące przy Tow. Roln. biuro porad prawnych, udzielanych przez 2 adwokatów przysięgłych, funkcjonuje nadal w godzinach rannych od 11 do 2 w lokalu Towarzystwa Zawalna 9.

Do kasy ubogich wpłynęło 50 rb.

**Na głodnych.** III-ci okręg Miejskiego Kuratorjum nad biednymi urządza jutro, w niedzielę, w cukierni K. Sztralla (ul. Ś-to Jerska 22, obok Brystolu) wentę z loterją fantową na głodnych III okręgu.

Rolę gospodyń i gospodarzy przyjęli na siebie:

Panie: Marja hr. Broel-Platerowa, Stefanja Bartoszewska, Jadwiga Burhardtówna, Janina Burhardowa, Marja Bakinowska, Chybińska, Matylda Dembowska, Marja Fronckiewiczówna, Helena Fryczyńska, Aurelja Honesti, Celestyna Honesti, Marja Hoppenowa, Gienia Hoppenówna, Olga hr. Ilińska-Kaszowska, Kazimiera Jurgensonowa, Alina Jurgensonówna, Marja Jurgensonówna, Anna Kęstowiczowa, Dora Kończanka, Marja Korolcówna, Konstancja Kościalkowska, Zofja Kościalkowska, Jadwiga Łukowska, Teresa hr. Morykoni, Helena Maluszycka, Wanda Malinowska, Marja Römerowa, Ewa Romerówna, Marja Sopoćkówna, Stefanja Steckiewiczowa, Marja Stefanowska, Romana Stefanowska, Marja Suchecka, Marja Szadurska, Aleksandra Szmiltowa, Aleksandra Umiaszowska, Krystyna Umiaszowska, hr.

Żółtowska, d-rowa Zawadzka.

Panowie: Adam Grzegorzewski, Witold Jankowski, Edward Kończa, Mackiewicz, Michał Niemirow, Szymon Reniger, ks. Sienkiewicz, Włodzimierz Szmilt i Świętochowski.

**Wypłata honorarjum za spis ludności.** Prezes komisji spisu ludności III cyrkułu Augustyn Januajtis podaje do wiadomości rachmistrzów tegoż cyrkułu, którzy dotychczas nie zgłosili się po odbiór należnego im honorarjum, że honorarjum wypłacać będzie jeszcze w ciągu dni kilku u siebie w mieszkaniu (Jagiellońska 3 m. 5) od g. 3 do 4 po poł. Rachmistrze powinni przedstawić swe karty legitymacyjne.

**Znaczna kradzież.** W piątek w nocy z mieszkania Michała Paszkiewicza przy ul. I-iej Portowej № 3 ukradziono 7 pudów mąki żytniej, pud słoniny i tyleż mięsa. Sprawców kradzieży dotychczas nie zdołano ująć. (u)

**Handel padliną końską.** Abel Jontow, mieszkający przy ul. Nowogrodzkiej 95, zastępując zięcia swego czyściciela miejskiego Hirsza Fridmana, odsiadującego w więzieniu karę za wykroczenia antysanitarne, zbieraną na ulicach miasta padlinę końską rozprzedawał ludności miejskiej. Jontowa przyłapano na gorącym uczynku i niewątpliwie poniesie zasłużoną karę. (u)

**Namawianie do kradzieży kur.** Icek Wilk, właściciel sklepu z wodą sodową, przy ul. Subocz № 26, zorganizował kradzenie kur po podwórkach przez nieletnich wyrostków, od których potem kury te nabywał. Wilkiem, tak lubiącym kury, zapiekowała się Milicja miejska. (u)

**Pożary.** Wczoraj o g. 4 i pół rano wybuchł pożar w domu przy ul. Raduńskiej № 32. Straż ogniowa miejska przy pomocy Milicji miejskiej około godz. 6 i pół rano zgasiła ogień. Spłonął tylko dach i rozebrano przybudówkę drewnianą. (u)

Wczoraj również około g. 3 po poł. wybuchł pożar na rogu ul. Archanielskiej i Tombakowej w domu Kochanowej: W jednym z mieszkań wskutek tego, iż zbyt silnie napalono w piecu, zapaliły się złożone na piecu jakieś rupiecie.

Ogień po przybyciu miejskiej straży ogniowej rychło stłumiono w zarodku. (o)

## Głosy Czytelników.

### Jeszcze w sprawie drożyzny. (Głos kupca).

W odpowiedzi na artykuł pod tytułem «W sprawie drożyzny», zamieszczony w «Dz. Wil.» w № 62, chciałbym w kilku słowach odpowiedzieć.

Co się tyczy cen wygórowanych, o których wszyscy wiemy, na które to p. Emes kładzie główny nacisk, nie są one spowodowane tyle przez kupiectwo ile w większości wypadków przez producentów towarów i tam należy szukać powodów drożyzny. Dalej wiemy, że nawet w krajach, gdzie panują do dzisiaj jeszcze warunki normalne ceny niepomierne wzrosły.

Co się tyczy poszczególnych cen, to trzeba przyjąć pod uwagę to, że większość towarów otrzymujemy z po za rejonu wileńskiego i dostawa jego wymaga bardzo skomplikowanych pomysłów, a często powoduje poważne straty, co naturalnie obarcza ceny towarów, zrozumieć to łatwo, jeżeli przypomni się te liczne i bezowocne ekskursje na wieś po produkta, często przez mieszkańców praktykowane.

Wprawdzie przyznać trzeba, że niektóre ceny istotnie nie normalnie wzrosły, jest to poniekąd wina wileńskiego kupiectwa, że dotąd nie stworzyło swoich składów hurtowych, lecz wobec początkującego naszego handlu najprzód trzeba stworzyć liczne kupiectwo, ażeby zabezpieczyć składom hurtowym odbiorców, które w przeciwnym razie nie wytrzymują współzawodnictwa innych składów.

Odwoływanie się, że towar całemi latami zalegał półki sklepowe, a dzisiaj sprzedaje się go po cenach wygórowanych nie wytrzymuje krytyki z tej już racji, że każdy właściciel sklepu stara się, i jest to bodaj zasadą handlu być najmniej zaangażowany t. j. najczęściej towar sprowadzać i najczęściej jego wysprzedawać.

Robienie uwag i wyrzutów że han-

del miejscowy robił dobre obroty w pierwszym roku wojny jest wcale nie na miejscu, bo raczej cieszyć się wypadłoby, że pewna część naszego społeczeństwa z pomiędzy tych ogromów nieszczęść wyniosła pewną korzyść nikogo nie krzywdząc, i dzisiaj nie szukając obcej pomocy sama często biedniejszym pomoc okazuje.

W jakich warunkach znajduje się handel dzisiaj i jakie robi interesy, o tem świadczą liczne przedsiębiorstwa zmuszone związać swoje interesy. By zrozumieć, jakie ponosi handel straty dosyć uprzytomnić sobie rekwizycje, przeróżne obowiązkowe i dodatkowe świadectwa handlowe, podatki i inne rozchody, które obecnie znacznie wzrosły, niż lat poprzednich, nie mówiąc już wcale o zmianie monety i sprawach kursu.

Wreszcie za przykład posłużyć mogą liczne u nas kooperatywy, które stoją otworem dla chętnych przyjrzenia się handlowi zbliżka i zdaje się, że takowe nie zawsze dosięgają celu jak o tem mieliśmy sposobność przekonania się, pomimo, że ani w części nie ponoszą tych ciężarów, jakimi reszta kupców jest obciążona.

Trudno doprawdy odgadnąć cel skarg na miejscowe kupiectwo z powodu braku drobnych, bo któż ponosi większe straty z tego powodu jeżeli nie handel?

Gdzie się podziały drobne z przed pół roku na to odpowiedzieć krótko: Niech p. Emes spojrzy w okna jubilerów, którzy często płacili 100 proc. za otrzymanie drobnej monety rosyjskiej.

Bilon niemiecki teraz dopiero zaczyna dopływać i jest nadzieja, że tak uciążliwa sprawa będzie w krótkce załatwioną.

Kupiec.

## Głód w Damaszku.

(Z literatury perskiej wieku XIII).

—o—

W Damaszku nastał głód, a tak był dokuczliwy, że zakochani zapomnieli o miłości.

Deszcz nie orzeźwiał wyschłej ziemi, w sadach zamierały drzewa, w źródłach nie dojrzeć już było wody, pagórki nie zieleńiły się jak dawniej, w lasach ani liści, ani owoców, ani ptactwa.

Ludność zmuszona była jeść robaki.

W tych czasach okropnych spotkałem jednego z mych przyjaciół, człowieka znakomitego rodu i posiadacza wielkiej fortuny.

Zmienił się bardzo, wychudł jak szkielet.

— Jakież to zrządzenie losu nieszczęsne doprowadziło cię do tego stanu?

Na te słowa odpowiedział mi gniewnie:

— Azali nie widzisz, jakie nieszczęście panuje w kraju całym? Klęska dosięga już szczytu swych okropności, niebo nie spuszcza ani kropli deszczu, a modlitwy ludzkie nie dochodzą do nieba.

Spytałem znowu: — Ale czego ty się obawiasz? Bogaty jesteś i napewno nie umrzesz z głodu, jak inni. Gęś nie boi się powodzi.

Mój przyjaciel spojrział na mnie z politowaniem, jak na człowieka niepojętego i rzekł:

— Kto posiada serce, ten nie może spokojnie siedzieć na brzegu wtedy, gdy towarzysze jego toną!

Policzki moje powyciągały się i czoło me przybrało barwę sionowej kości—nie z głodu, lecz z niepokoju o głodnych. Człowiek mądry obawia się cudzych cierpień bardziej, aniżeli własnych. Człowiek zdrowy cierpi także za swego bolejącego sąsiada.

Gdy widzę, jak wokół mnie ludzie mrą z głodu i pragnienia, och, wtedy wszelki pokarm staje mi się obmierzłym, jak trucizna paląca.

Sad pełen zieleni i pięknych ptaków traci swój urok dla tego, który musi myśleć o swym przyjacielu, siedzącym w ciemnym i wilgotnym więzieniu.

Znawcom polecamy niezrównanej dobroci i smaku wyroby nasze

**NOBLESSE** 1½ fen.  
**EXTRA-NOBLESSE** 2 „  
**NARD** 3 „

**Fabryka papierosów „PATRIA“ GANOWICZ C<sup>o</sup> WLEKLIŃSKI**

Tow. akc. w Poznaniu.

Produkcja dzienna 2 miliony papierosów.

**Kino-Teatr**  
**„REPOS“**  
 Trocka 2.

**DZIŚ SENSACJA! ZUPŁNIE NOWA TRBŚĆ.**  
 kryminalny kino-romans w 4-ach aktach, z przygód słynnego **dedektywa Lekoka**. Akt. I. «Dedektyw-morderca». II. Polowanie na człowieka». III. «Nowe zbrodnie». IV. «Pod gruzami». — **„Wesoły dziennikarz“** (komedia w 3-ach aktach).  
 Nadpisy czytane są w języku polskim. W sobotę i niedzielę od g. 1—5 **ceny miejsce niższe do połowy.**

**PAPIERY PROCENTOWE**

i kupony chcę kupić. **Sklep tabaczný „R. Markusa“**, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 257

**Skład Wil. T-wo Rolniczego**

zawiadania W. Pp. Rolników, iż otrzymał świeży transport żelaza do wozów, podków, hufnali, gwoździ, łopat ogrodniczych, części zapasow. do pługów.

Prócz tego posiada jeszcze smary wszelkich gatunków, powrozy, oraz świece, śledzie, kompot i marmeladę owocową. 259

**OPIEKUN IX CYRKUŁU KOMISJI MIEJSKIEJ NAD OPUSZCZONEMI DOMAMI, ZWIERZYNIEC SOŁTANISZKI**, niniejszem zawiadamia, że od dnia 17-go kwietnia biuro jego zostaje otwarte przy ul. Moniuszki № 5. — Takowe czynne będzie codziennie od g. 10—12 i od 5—6, oprócz niedziel i świąt.

Są do wynajęcia mieszkania, wille i domki z ogródkami, owocowymi i warzywnymi. Ceny nader umiarkowane.

Stróże opuszczonych domów nie są upoważnieni do zawierania jakichkolwiek umów i pobierania komornego. 267

**DOM HANDLOWY**  
**B-CI GOŁĘBIOWSKICH**

TROCKA 3.

Na święta poleca po cenach przystępnych.

**WINA:** węgierskie, francuskie, reńskie, portugalskie i krymskie.

**KONSERWY** rybne, z jarzyn, mięsne i inne.

**KAWĘ** w różnych gatunkach i herbatę.

**ORAZ INNE TOWARY KOLONJALNE.** 235

**PAPIERY PROCENTOWE,**

akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. **Zauł. Ś-to Michalski 10, mieszkanie LAZARA SEGALLA**, do 10 r. i od 3—9 wieczór. 258

**Sprzedam** dwoje kar, jedne lekkie, drugie ciężkie. Trocki Trakt № 26. Pawłowicz. 251

**Mieszkania** 3-4-5-6-7 i 8 pokoi i magazyn do wynajęcia. Ostrobramska № 25. 252

**Prawnik** był sędzią udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 261

**Do sprzedania** całe urządzenie sklepu, oraz meble. Literacka № 11 m 25. 229

**Pokój** z kuchnią w domu przy kościele Misjonarskim do wynajęcia. Sierocka ul. № 18.

**Lecznica Ś-to Jerska 22**

czynna. Przyjmuje chorych na kurację. Przy lecznicy otwarty oddział dla położnic. Ceny przystępne. Administrator Dr. Sumorok. Codzień 11½—12½.

**Kupuję**

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Placę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 256

**Sklep i pracownia**

**„JEANETTE“**

gorsetów

czasowo zostały umieszczone w podwórzu tego domu Ś-to Jerski prospekt № 22 m. 30.

Duży wybór gotowych gorsetów i przyjmujemy się obstalunki. 262



**PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY**

także biżuterję kupuję. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 237

**Ogrody warzywne i owocowe, oraz letniska i mieszkania**

są do wydzierżawienia na dogodnych warunkach, na Ponomarskich zaułkach, Popowoszczyźnie i Równem Polu. Szczegółowe informacje u opiekuna 6-go cyrkułu nad opuszczonymi posesjami. Księgarnia Makowskiego ul. Świętojańska. 260

**Kto ma do sprzedania** srebro stołowe, a także porcelanę, zechce przynieść próbki takowych do hotelu Sokołowskiego № 6, między godz. 2-gą a 3-cią. 255

**Na sezon wiosenny i letni.** Mody w wielkim wyborze poleca księgarnia W. Makowskiego. Świętojańska ul. 268

**Kapelusze** gotowe ubiera i przerabia, warszawianka, Irena Wiśniewska, Wileńska 15—4. Tanie, bo prywatnie. 270

**Wieża w mieście.** W ogrodzie na 4 dzies. ziemi w ładnej zdrowej miejscowości do wynajęcia: mieszkanie od 2 do 8 pokoi można z kawałkiem ziemi. Warszawy, mleko, owoce i jagody na miejscu. Blisko las. (1-szy Ponomarski) Filarecka № 43. Henryk Rudomino 205

**KOPJE**

kontraktów, plenipotencji, statutów, różnych aktowych papierów, listów i pokwitowań, przyjmuje się do przetłumaczenia na maszynę po niemiecku w biurze ogł. Ch. B. Graca, Wielka № 56 (3 piętro). **Ceny przystępne.** 236

**Ogród.** Chyba każdemu dała się odczuć drożyzna produktów, a każdy może być zagwarantowany wydawczy kilka rubli na zasiew ogroduwizny w mieście, na udobronionej i przygotowanej ziemi. Życzącym sadzę kartofle i sieję warzywa. Proszę o zapisywanie się i wnoszenie zadatku. Wileńska № 25 — od 1 do 6 wiecz. Malinowski. 190

**Dom Handlowy**  
**CH. DINCENSA**

w Wilnie

ul. Wielka ul. Nr. 35.

Ostateczna wyprzedaż w moim składzie obuwia, po cenach bardzo niskich. 208

**Dwa mieszkania** do wynajęcia w nowym domu 31-a przy W. Pohulance (czwartki za cerkiewką), o 6-ciu pokojach, wszelkie wygody, z balkonów i wspaniałe widoki na Zakręt i miasto. 169

**Była** restauracja Sitkiewicza została znów otwarta. Wielka № 36—3. 231

**Introligator** E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzącej. 248

**Ogród** owocowo-warzywny do wydzierżawienia. W. Pohulanka 28—3. 248

**Jadłodajnia higieniczna**

POLSK. T-WA TANICH JADŁODAJNI (Wileńska 27).

Wydaje obiady od 12 do 4-tej w cenie kop. 50, 40 i 30. Ostatnia kategoria obiadów (30k.) jest tego typu, jakie wydaje Tania Kuchnia Rzemieślnicza. 217

**P. WOJEWÓDZKI**

Ś-to Jerska № 9.

Biuro pośrednictwa w wyszukaniu pracy i kantor służących.

Poleca pracowników rolnych, biurowych i służbę domową.

Biuro czynne od 10-tej do 1-ej i od 2-ej do 6-ej oprócz dni świątecznych. 265

**15 kwietnia** zgubiono na

Zarzewcu torebkę z kontraktem i dwoma weksłami. Uprasza się znalazcę o odniesienie do VI cyrkułu za dobrem wynagrodzeniem. 269

**Siemię kanarkowe** w zakładzie Rodziewiczza. W. Pohulanka 4. 241

**Do wynajęcia** przy rodzinie 1 lub 2 pokoje umeblowane «w ogrodzie». ul. Makowa 3—1, od 2—5 w. 246

**Biedna** rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. 1. 264

**Wydzierżawia** się plac przy III Słomiance. Dowiedzieć się: Zamkowy zaułek № 3 m. 18, od 3 do 5. 249

**Sklep** biawatny firmy «J. Wilejko» został przeniesiony z ul. Uniwersyteckiej (Dworcowej), na pierwszy Ś-to Jerski zaułek № 4 m. 2. 254

**Do wynajęcia** zaraz osobno lub razem 4 słoneczne umeblowane pokoje z kuchnią. Ul. Krótewska (Botaniczna) № 2 m. 1. 253

**Kucharke** do wszystkiego, poszukuje się tylko z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się o godz. 2. M. Römerowa, ul. Ofiarna № 2 m. 14. Obok Komendantury. 266

**Opal** wyborowy na bierwiona i saźnie. Alexandrowicz, Kasztanowa 3—9 od 10—12 g. i od 3—7. 250

**Waga** automatyczna do ważenia osób, w ogrodzie Bernardyńskim, już funkcjonuje. 213

**Warszawianka** udziela polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15—3 i piętro. 250

**JAK NALEŻY PISAĆ LISTY PO NIEMIECKU**

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w **cenie 25 fenigów** we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych